

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

KONIECZNOŚĆ POKUTY I WYCHOWANIE DO NIEJ

"Kościół nieustannie głosi orędzie zbawienia, aby wszyscy ludzie poznali jedyne i Prawdziwego Boga i Jego Wysłannika, Jezusa Chrystusa i aby nawrócili się od swoich dróg i czynili pokutę. Wierzącym zaś powinien Kościół stale głosić wiarę i pokutę" (KL 9).

Wezwanie do pokuty zawsze było i pozostanie podstawowym wezwaniem Kościoła, gdyż pokuta należy do istoty życia każdego chrześcijanina. Uczynkami pokutnymi, bardziej aniżeli modlitwą, można uzyskać przystęp do Boga. Podstawową tezą Konstytucji Apostolskiej Pawła VI "Paenitemini" (17 II 1966) jest stwierdzenie, że pokuta obowiązuje ludzi na mocy prawa Bożego, zarówno naturalnego, jak i pozytywnego.

Obowiązek pokuty, wynikający z prawa naturalnego, potwierdza ogólne przekonanie wszystkich ludzi. Obowiązek ten jednak daleko dobitniej ukazany jest w księgach Pisma świętego.

Nawoływanie do pokuty to istotny element nauczania proroków Starego Testamentu. Ten swój apel prorocy kierują do całego narodu, gdyż Izrael złamał przymierze z Bogiem, odwrócił się od Niego i dlatego, jeśli Izraelici pozostaną w swojej zatwardziałości i się nie nawrócą, to Bóg będzie miał prawo ich opuścić (por. Iz 1,1-20; Jr 2,1-5,31; Ez 18,30-32; Oz 6,1-6; 14,2-10; Am 5,1-20).

"Nawracajcie się, bo bliskie jest Królestwo niebieskie" (Mt 3,2) - z takim apelem zjawiał się nad Jordanem ostatni prorok, stojący już na progu Nowego Testamentu, św. Jan Chrzciciel. Jedynym znakiem nawrócenia, według niego, ma być wydawanie owoców godnych pokuty (Mt 3,8). Natomiast nie można liczyć na to, że skuteczną ochroną przed sądem Bożym będzie sama przynależność do rodu Abrahama (Mt 3,9).

Jezus Chrystus, rozpoczynając swoją publiczną działalność, kontynuuje - tyle już razy rzucane - wezwanie do nawrócenia (Mt 4,17; Mk 1,15). W wielu jednak wypadkach to Chrystusowe nawoływanie napotyka u ludzi na poczucie

samowystarczalności (bogacze są przywiązani do dóbr materialnych: Mt 10,21-25; faryzeusze są zadufani w sobie: Łk 18,1). I dlatego Syn Boży przestrzega Izraelitów oraz grozi im, że potępią ich w dzień sądu pokutujący mieszkańcy Niniwy (Łk 11,32), a Tyr i Sydon spotka los mniej srogi niż niepokutujące miasta Korozain i Betsaidę (Łk 10,13 nn.).

Nasz Pan, chcąc, aby wezwanie do pokuty nigdy nie ustało i było kontynuowane przez Kościół, posłał kiedyś już z tym właśnie apelem swoich apostołów (Mk 6,7-13). Po swoim zaś Zmartwychwstaniu ponownie przypomniał im tę ich podstawową misję (Łk 24,47). Stąd też, kiedy słuchacze św. Piotra zapytali go i pozostałych apostołów: "Cóż mamy czynić bracia?... Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr" (Dz 2,37-38). O pokutę i nawrócenie apeluje także Książe Apostołów w swojej mowie po uzdrowieniu chromego (Dz 3,19). Tego samego wreszcie żąda od Szymona Czarnoksiężnika (Dz 8,22). Św. Jakub zachęca gorliwych chrześcijan, aby swym postępowaniem przyczyniali się do nawrócenia grzeszników z ich błędnej drogi (Jk 5,19-20). Pokuta Koryntian jest dla św. Pawła źródłem wielkiej radości (2 Kor 7,9 n.). A św. Jan także wyraźnie wzywa do pokuty w listach do siedmiu Kościołów (Ap 1,4-3,22). W końcu, pisma Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych są oczywistym świadectwem na to, że Kościół już od pierwszych wieków poważnie potraktował wezwanie do pokuty¹

1. Istota pokuty

Człowiek został stworzony jako partner Boga w międzyosobowym dialogu. Człowiek, będąc grzesznym, jeżeli chce odpowiedzieć na apel Boży, musi na samym początku nawrócić się, a później przez całe życie trwać w tej postawie skruchy, w postawie pokutnej.

Czym jest pokuta, oddana w słowie "metanoia"? Jest odwróceniem się od zła, a zwróceniem się do Boga, najwyższego Dobra. Jest zupełnie nową orientacją w całym sposobie życia. Jest wewnętrzną radykalną przemianą człowieka. Ta przemiana jest dogłębna, gdyż ma przeniknąć całego człowieka, począwszy od jego myślenia i wartościowania, a skończywszy na postępowaniu. Szczerze pokutujący powinien zmienić najpierw swój sposób myślenia o grzechu, czyli uznać zło jako zło, nazwać grzech po imieniu (nie szukać łagodniejszych nazw zastępczych) i przyznać się do niego. Wraz ze zmianą

¹ Tertulian. *De poenitentia*. PL 1, 1223-1248; Ambroży. *De poenitentia*. PL 16,485-546; Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy (PSP) 7,19-88; Augustyn. *Wyznania*, Warszawa 1955; Cyryl Jerozolimski. *Druga katecheza*. PG 33,381-408; PSP 9,37-47; Jan Chryzostom - dziewięć homilii poświęca pokucie: PG 49,277-348; Jan Kasjan. *Collationes Patrum*. PL 59,1149 n.

sposobu myślenia powinna iść zmiana postępowania. Będzie to najpierw szczerą wolą odcięcia się od zła, a powrotu do Boga (przy grzechach ciężkich), względnie doskonalszej z Nim bliskości i zażyłości (przy grzechach lekkich).

Na tak pojętą pokutę nie będzie stać w pierwszym rzędzie tego, kto nie potrafi uświadomić sobie faktu swojej grzeszności. Równocześnie jednak na taką pokutę nie zdobędzie się i ten, kto mimo poznania własnej słabości, nie odważy się zwrócić do Boga z błaganem o przebaczenie, o danie mu nowej szansy do wykazania swojej wierności Bożemu prawu.

Przykładem prawdziwie pokutującego człowieka jest król Dawid, który mimo całej swojej wielkości, okazał się słabym człowiekiem. Upomniany przez proroka Natana, wyznaje ze skruchą: "Zgrzeszyłem wobec Pana" (2 Sm 12,13) i nie pozostanie w sferze wyrzutów sumienia, bolesnego uczucia wstydu, zatrzymania się nad przeszłością, ale wchodzi w sferę pokuty i zwraca się do Boga: "Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego!" (Ps 51,3-4). Zaufał Bogu i prosi o oczyszczenie. W Bogu widzi kogoś, kto go kocha, kto czegoś od niego oczekiwał i kto zachęca go do miłości. I to jest prawdziwa pokuta. Dawid jednym spojrzeniem odkrył Boga i własne zło. W wielkości Bożego miłosierdzia zobaczył własną nędzę i odczuł konieczność zadośćuczynienia. Skoro jednak jako król nie będzie mógł ponieść śmierci, którą przewidywało prawo za grzech cudzołóstwa i morderstwa, odkrywa inną możliwość. Jest nią ofiara wewnętrzna: "Moją ofiarą, Boże, duch skruszony, nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym" (Ps 51,19).

Przeciwieństwem pokutującego Dawida jest Judasz. U niego nie ma żadnego otwarcia się na Boga. Jest jedynie rozpacz i wyrzuty sumienia połączone z jakimś żalem, ale bez ukierunkowania się na Boga. Zwraca się ku przeszłości, ale nie potrafi jej zmienić, bo bez Bożego miłosierdzia nie można wycofać tego, co się już stało. Judasza nie stać na to, aby w swojej bezradności wobec zaistniałego zła, z całkowitym zaufaniem do Boga, rzucić się w Jego ramiona.

Zasadniczą treścią przemiany pokutnej ma być najpierw zerwanie z grzechem, znielenienie grzechu jako obrazy Bożej i zdecydowane postanowienie, by już do niego nie wracać. Przemiana pokutna obejmuje jednak także ciągle doskonalenie się, ciągle zbliżanie się do Boga i Jego doskonałości, dawanie coraz pełniejszej odpowiedzi na Boże wezwanie do poświęcenia Mu całego życia. Szczerość tego przedsięwzięcia wyraża się w uczynkach pokutnych, w zadośćuczynieniu za dotychczas popełnione grzechy i niedbalstwa w służbie Bożej. I dlatego należy całemu swemu życiu nadać charakter pokutny, a u jego kresu przyjąć śmierć z wszystkimi jej cierpieniami i lękami właśnie w

duchu pokuty - ostatecznego już zadośćuczynienia za grzechy swoje i innych ludzi.

Chociaż istotę pokuty stanowi wewnętrzna przemiana, to jednak konieczne jest również zewnętrzne umartwienie² Konstytucja Apostolska "Paenitemini" zaleca, jako jedną z głównych praktyk pokutnych, sumienne i dokładne pełnienie obowiązków swego stanu, znoszenie wszelkich trudności życia codziennego pełnego obaw i niepewności. Szczególnie papież apeluje tutaj o ducha pokuty do ludzi chorych i do tych, którzy zamieszkują kraje biedne i z konieczności skazani są na niedolę. Ale przypomina równocześnie obowiązek pokuty nieustannej kapłanom i zakonnikom. Wśród praktyk pokutnych, jakie wymienia wspomniana Konstytucja Apostolska, zachowane są praktyki tradycyjne, a mianowicie: modlitwa, post i czyny miłości (jałmużna). Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że "Paenitemini" zachęca wszystkich wiernych, na mocy Bożego nakazu pokuty, do pewnych aktów umartwienia ciała, poza znoszeniem zwykłych utrapień codziennego życia³ Po co jest potrzebne to umartwienie ciała? Najpierw po to, aby się upodobnić do cierpiącego Chrystusa, który przez mękę i śmierć wszedł do chwały Zmartwychwstania. Ale, oprócz tego, należy podbijać swoje ciało w niewolę i po to, aby dać przewagę duchowi. Człowiek bowiem jest taką istotą, w której ciągle dokonuje się walka między duchem i ciałem o pierwszeństwo. Gdy ciało osiąga stan ukojenia przez zaspokojenie wszystkich jego żądz, to równocześnie dusza rozdarta jest przeciwnościami. I odwrotnie, gdy ciało jest trzymane w ryzach, dusza zaznaje pokoju. Jednym słowem, "o ile człowiek zewnętrzny się psuje, o tyle wewnętrzny się odnawia"⁴. Św. Jan Chryzostom zachęca, aby każdy tak troszczył się o duszę, przez uczynki pokutne, jak to czynił biskup Antiochii, Flawian, który "namiętności ciała osłabił umartwieniem, nakładając mu, jak trudnemu do ujarznienia rumakowi cugle postu i skłaniając na właściwą drogę. Trzymał je mocno w ryzach, choć nie zapominał o należnej mu trosce i opiece... niewiele (je) żywił, ażeby w sytości nie buntowało się przeciw duchowi"⁵ A św. Bazyli Wielki, w liście do pewnego "mnicha w upadku", daje przejmujący obraz ciała ascety: "Szorstką włosienicą ujarzmiłeś ciało, twarde pasem krępowaleś biodra, z hartem zadawałeś ucisk kościom. Umartwiając się niedostatkiem tak, że ci boki zapadły, wyrzekłeś się używania miękiej zawiązki, a zapadłszy się w sobie jak owoc wydrążony, sprawiłeś, że ci brzuch przylgnął do krzyża. Potem огоłociwszy ciało z wszelkiej otyłości z

² Por. Tertulian. *De poenitentia* 9,1 i 3.

³ AAS LXVIII (1966) 182.

⁴ Por. J. Węgiełek. *Mam ciało*. Warszawa 1978 s.46-50.

⁵ Tamże s. 51.

całym hartem wyniszczyłeś przewód pokarmowy. Żołądek sam się skurczył przez posty, tak, że żebra, niczym dach wystający na zewnątrz, rzucały cień na brzuch zapadły. Wreszcie ujarzmiwszy cały organizm, w godzinach nocy jednoczyłeś się modlitwą z Bogiem i potokami łez zraszałeś twarz pokrytą zarostem"⁶.

Cała wartość umartwienia leży w tym, że to nie ono jest wrogiem ciała. Największym wrogiem ciała ludzkiego jest właśnie dogadzanie sobie w jedzeniu, piciu i wszelkich wygodach. Człowiek tak postępujący podobny jest do ogrodnika, który nie obcina roślinie zbędnych pędów z obawy by jej nie skaleczyć. Ale przez to dopuszcza do tego, że roślina ta cała dziczeje i niezdolna jest do owocowania.

Ojcowie Kościoła jako motyw pokuty podają sąd Boży i dobroć Bożą⁷. Fakt, że każdy musi stanąć przed Bogiem jako Sędzią, co podkreśla szczególnie św. Justyn⁸, powinien być racją dostateczną do przygotowywania się na ten dzień spotkania z Bogiem, przez pokutę i nawrócenie. I to tym bardziej, że nie jest nam znany moment śmierci⁹.

Drugim motywem podjęcia pokuty jest miłosierdzie i dobroć Boga w stosunku do nawracających się grzeszników¹⁰. Każdy, kto dogłębnie pozna tę dobroć Boga, musi się zdobyć na miłość ku Niemu i w ten sposób rozpoczyna swoją pokutę.

Z kolei szczere nawrócenie wyzwala u pokutującego wiele dobroci. Doświadczywszy bowiem Bożej dobroci na sobie, jest tak nią przepełniony, że nie może tego ładunku sam w sobie pomieścić i zaczyna dobro przelewać na innych. Tak postąpił celnik Zacheusz, który za Chrystusową dobroć w stosunku do siebie ("Zacheuszu... dziś muszę się zatrzymać w twoim domu": Łk 19,5), odpowiada dobrocią w stosunku do bliźnich ("Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie": Łk 19,8).

Miłość w stosunku do bliźnich tak bardzo jest związana z pokutą, że w ogóle nie ma prawa człowiek prosić Boga o odpuszczenie mu grzechów, zanim

⁶ Por. Węgiełek, jw. s.51.

⁷ A. Młotek. *Nawrócenie i pokuta w nauczaniu Ojców Kościoła*. "Homo Dei" 43:1974 s.102-103.

⁸ Apologia I,40: PG 6,389.

⁹ Św. Augustyn. In Io. Ev. tract. 33,8: PL 35,1651; Tenże. Kazanie 352,9: PSP 12,103.

¹⁰ Por. Św. Ambroży. Apologia prophetae Dawid 12,62-75: PL 14,911-916; Expos. Ev. Luc. 7,213-241: PL 14,1756-1763.

sam nie okaże się wspaniałomyślnym w stosunku do swoich winowajców ("i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom"), bo wtedy okazałby się tym niewdzięcznym dłużnikiem, któremu król darował ogromny dług, a on w swym skąpstwie nie podarował swemu dłużnikowi drobnej kwoty (por. Mt 18,23-35).

Nawrócenie jest łaską poprzedzoną zawsze Bożą inicjatywą. To Bóg zawsze jako pierwszy czyni decydujący krok. Właśnie On, jako Dobry Pasterz idzie szukać zbłąkanej owcy, która o własnych siłach już nie jest w stanie powrócić do owczarni. I dlatego bierze ją na ramiona i przynosi tam. I jeszcze należy zauważyć, że to odnalezienie zagubionej owcy daje Bogu Dobremu Pasterzowi bardzo dużo radości (Łk 15,4 nn). To właśnie Bóg jest tym dobrym Ojcem, który ujrzał swego marnotrawnego syna, gdy ten był jeszcze daleko. A więc z całą pewnością ciągle go wyglądał po jego odejściu. A później "wzruszył się głęboko, wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go" i przywrócił mu godność swego dziecka (Łk 15,20 nn.). Stąd też św. Paweł wprost mówi: "człowiecze... dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia" (Rz 2,3-4). A Tymoteuszowi nakazuje pouczać opornych, "bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie" (2 Tm 2,25). Podobnie Ojcowie Kościoła stwierdzają, że dzieło odnowy człowieka związane z nawróceniem, przekracza jego siły i dlatego jest wynikiem Bożej łaskowości¹¹ Szczególną zaś pieśnią wychwalającą Boga za Jego inicjatywę i pomoc przy nawracaniu i pokucie są *Wyznania* św. Augustyna.

Bez względu na to, czy pokutę podejmujemy w intencji wynagrodzenia za własne grzechy, czy dla doskonalszego oczyszczenia serca, względnie by upodobnić się do Chrystusa upokorzonego i ukrzyżowanego, czy też w intencji Kościoła, albo też z innych jeszcze pobudek, zawsze będzie ona odłączać nas od zła, a zbliżać do Boga, a tym samym systematycznie przemieniać. Całkowita pokutna przemiana jest możliwa tylko w Chrystusie, który ukazał świętość Boga, złość grzechu, wielkość powołania chrześcijańskiego i który w sakramencie chrztu św. już wszczepił nas w Siebie i ciągle nas umacnia w drodze do Boga.

Chrześcijanin złączony z Chrystusem musi jak On umiłować Ojca ponad wszystko i znienawidzić grzech, jako największe zło. A wtedy jego uczynki pokutne, jego cierpienia i różnego rodzaju udręczenia będą kontynuacją zbawczego dzieła naszego Pana, będą uzupełnieniem Jego cierpień. Chrześcijanin żyje w Kościele i dlatego każdy jego czyn pokutny ma znaczenie nie tylko

¹¹ Por. *Pasterz* Hermasa. *Podobieństwo*. 9,14: *Pisma Ojców Kościoła* (POK) 1,420; Św. Ambroży. *O pokucie* II,6,48: PSP 7,70; *Expos. Ps* 118, XXII 28: PL 15,1599.

dla niego samego, ale jest budowaniem i ubogacaniem wspólnoty Ludu Bożego Nowego Testamentu. Kościół zaś ze swej strony nieustannie uświęca go w sakramentach, wzywa ciągle do pokuty i modli się za niego, gdy pokutuje.

2. Okres Wielkiego Postu szczególnym czasem pokuty

W Konstytucji Apostolskiej "Paenitemini", Ojciec św. apeluje, aby okresowi Wielkiego Postu nadać w szczególny sposób charakter pokutny, z zastosowaniem nawet różnych nadzwyczajnych praktyk ekspiacyjnych i błagalnych.

Chrystus pokutujący i cierpiący, Chrystus z krzyżem woła o konieczność pokuty z naszej strony. Nie chodzi tutaj o jakieś tylko cierpiętnictwo, o pokutę dla pokuty, ale o podjęcie krzyża dla zmartwychwstania. Nie ma bowiem innej drogi do chwały, jak ta, którą szedł nasz Zbawiciel - droga pokuty, ascezy, krzyża. Rozumieli tę prawdę chrześcijanie już od czasów apostoelskich i dlatego czcili Mękę Pańską nie tylko w Eucharystii, ale także towarzysząc Chrystusowi w Jego drodze krzyżowej przez nocne czuwania na modlitwie, posty, czytania duchowne, ograniczanie zabaw, rezygnację z uczestnictwa w widowiskach i zawodach, a także przez inne praktyki umartwienia.

Konieczność przeżywania Wielkanocy w zjednoczeniu z Chrystusem zwycięzcą śmierci, piekła i szatana - wytworzyła potrzebę specjalnego okresu przygotowywania się do tej wielkiej odnowy moralnej i ponowienia obietnic chrztu świętego. I w ten sposób rozwinął się, z biegiem czasu, okres czterdziestu dni Wielkiego Postu¹². Dawne surowe praktyki pokutne tego okresu, a zwłaszcza posty¹³, są już dzisiaj tylko czcigodnym wspomnieniem. Kościół potrafił i tutaj, jak w każdej innej dziedzinie, uwzględnić charakter egzystencji dzisiejszego człowieka, który jest człowiekiem ciężkiej pracy, niezdolnym do surowych praktyk postnych. I dlatego nastąpiło przesunięcie akcentu z postu na dwa pozostałe uczynki pokutne, a mianowicie na modlitwę i czyny miłości chrześcijańskiej (jałmużna). Nie zrezygnował zatem Kościół z pokuty wielkopostnej, wprowadzając łagodniejsze przepisy postne, bo nie może zrezygnować, jeżeli chce być wierny swemu posłannictwu. I dlatego tę pustkę, która powstała przez złagodzenie praktyki postnej, należy wypełnić dwoma pozostałymi uczynkami pokutnymi. Przecież i dawniej istniała możliwość zastępowania postu

¹² Na temat genezy i rozwoju Wielkiego Postu, zob. B. Mokrzycki. *Ogólne wprowadzenie w okres Wielkiego Postu*. W: *Metanoeite. Nawracajcie się* Red. B. Mokrzycki, Kraków 1976 s. 9-14.

¹³ Zob. J. L. Łunkiewicz. *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła*. Warszawa 1890 s. 31-35.

innymi uczynkami pokutnymi, a mianowicie "większym umartwieniem ducha, częstszą i gorliwszą modlitwą, hojniejszą jałmużną i innymi dobrymi uczynkami"¹⁴

W związku ze zmianą akcentu w praktykowaniu uczynków pokutnych, dawna nazwa "Wielki Post", nie jest już dziś adekwatna do treści tego okresu czterdziestu dni przed Wielkanocą. Faktycznie bowiem cały post ogranicza się do postu ścisłego w Środę Popielcową i Wielki Piątek i jedynie do powstrzymania się od pokarmów mięsnych w piątki, co obowiązuje przecież także w ciągu całego roku. Bardziej odpowiednią byłaby nazwa "Wielka Pokuta", bo w tej nazwie można zmieścić wszystkie trzy uczynki pokutne (modlitwa, post i jałmużna), a z drugiej strony nazwa ta mówi, że ten okres w roku kościelnym jest okresem szczególnej pokuty, w odróżnieniu od pozostałych dni roku kościelnego, w które chrześcijanin także jest wezwany do pokuty, ale już w mniejszym stopniu.

Ogromna wprost szansa nadania okresowi Wielkiego Postu charakteru pokutnego otwiera się przed duszpasterzami już na samym początku tego okresu, w Środę Popielcową. Wierni, mimo dnia pracy, w tym dniu bardzo licznie gromadzą się w kościołach. Publiczne przyjęcie popiołu na głowę jest znakiem rozpoczęcia pokuty. Już od VII wieku, ci którzy musieli odbyć pokutę publiczną, rozpoczynali ją w Środę Popielcową¹⁵ Po uprzednim wyznaniu grzechów i przyjęciu pokuty, wykluczano ich ze społeczności wiernych, zgodnie z nakazem św. Pawła: "usuńcie złego spośród was samych" (1 Kor 5, 13). Teraz rozpoczynał się dla nich okres surowej pokuty polegający na postach, umartwianiu ciała (włosienica, brak troski o wygląd i pielęgnację ciała), rezygnacji z handlu, procesów sądowych, służby wojskowej, a nawet gdzieśniedzie z pożycia małżeńskiego¹⁶ Ponadto pokutnicy mieli się modlić na kolanach, opłakiwać swe grzechy i składać jałmużny dla biednych¹⁷ Był okres, kiedy dzielono pokutników na klasy: 1) słuchający - brali udział tylko w Liturgii Słowa, 2) klęczący - klęczeli na kolanach przez całą Mszę św., 3) stojący - stali na oddzielnym miejscu w kościele i nie przystępowali do Komunii św., 4) płaczący - nie mogli wstępować do kościoła, tylko przy wejściu, ze łzami w oczach prosili wiernych o modlitwę¹⁸ Jak surową była praktyka

¹⁴ Łunkiewicz, jw. s. 35.

¹⁵ W Schenk. *Liturgia sakramentów świętych*. Cz. II. Lublin 1964 s. 20-21.

¹⁶ Św. Leon Wielki. Ep. 167; Por. W. Schenk, jw. s. 19; S. Moysa. *Tendencje rozwojowe współczesnej teologii pokuty*. "Collectanea Theologica" 40:1970 f. 1 s. 65.

¹⁷ Św. Augustyn. Enchir. 69.

¹⁸ Św. Bazyli. Epist. 199 can. 22: PG 10,1019-1047; Por. Mokrzycki, jw. s. 25-26.

pokutna w pierwszych wiekach, świadczy opis pokuty rzymianki Fabioli, która jeszcze za życia swego pierwszego męża, drugi raz wyszła za mąż¹⁹

Po odprawionej pokucie, kiedy grzesznik już zadośćuczynił Bogu i ludziom, zostawał dopuszczany do aktu pojednania. Uroczyste pojednanie pokutników początkowo odbywało się prawdopodobnie w Wigilię Wielkanocną, a później w Wielki Czwartek²⁰ lub w Wielki Piątek²¹

W obecnej praktyce pokutnej, pojednanie z Bogiem, które dokonuje się w ramach spowiedzi rekolekcyjnej w którymś z tygodni Wielkiego Postu, także powinno być poprzedzone intensywną pokutą, zadośćuczynianiem Bogu i bliźnim poczynszu już od Środy Popielcowej. Uczynki pokutne trzeba już przynieść do spowiedzi, aby dołączyć je do tego zadośćuczynienia, które kapłan, tylko w symbolicznej formie nada przystępującym do pojednania z Bogiem. Dlatego wychowanie do pokuty wielkopostnej winno iść w tym kierunku, aby w świadomości wiernych przyjęcie popiołu w Środę Popielcową kojarzyło się z rozpoczęciem przygotowania do spowiedzi rekolekcyjnej, a w efekcie do odnowy przymierza z Bogiem, zawartego na chrzcie świętym. Poprzez wielkopostne uczynki pokutne: modlitwę, post i czyny miłości chrześcijańskiej będzie się stopniowo tworzył coraz większy dystans pomiędzy grzechem a człowiekiem grzeszącym, aż dojdzie do pojednania się z Bogiem w sakramencie pokuty. Dlatego ogromnie ważną rzeczą jest wykorzystanie tego masowego udziału wiernych w obrzędzie przyjęcia popiołu w Środę Popielcową. Rozdanie popiołu powinno odbywać się w ramach Mszy św., bo już same teksty mszalne są apelem o poważne i odpowiedzialne podejście do rozpoczynającego się okresu Wielkiego Postu. Szczególnie czytania biblijne jasno ukazują, jak należy przeżyć te dni wielkopostne, które są czasem upragnionym i dniami zbawienia. Będzie to przede wszystkim nawrócenie się całym sercem do Boga i pojednanie się z Nim. To nawrócenie i pojednanie ma objąć wszystkich, cały lud, od ssących piersi aż po starców, a ma się dokonać właśnie przez jałmużnę, modlitwę, post, płacz i lament. Następnie w homilii duszpasterz będzie mógł wskazać pewne zastosowania praktyczne, a wśród nich już teraz uwrażliwi swoich parafian na pewne potrzeby z zakresu miłości bliźniego w ich parafii, zachęci do uczestnictwa w Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach, poda termin rekolekcji wielkopostnych, nabożeństw pokutnych, które połączy ze zbiórką na rzecz biednych. Dawne surowe posty miały przecież i ten cel, aby zaoszczędzone pieniądze na pożywieniu złożyć na biednych (dzisiejsza rezygnacja z pokarmów mięsnych w piątki, by w miejsce mięsa znalazły się na stole o wiele

¹⁹ Św. Hieronim. Ep. 77,4-6. Tłum. J. Czuj. *Listy II*. Warszawa 1953 s. 161-165.

²⁰ Innocenty I. Ep. 25,10,1; Św. Ambroży. *Exameron V*, 24, 91-92; Ep. 20, 25.

²¹ *Le Liber Ordinum*. Wyd. Ferotin, 200-203; Por. Schenk, jw. s. 23; Mokrzycki, jw. s. 28.

droższe pokarmy bezmięsne jest wynaturzeniem idei postu). Bardziej wymowną będzie w tym kontekście nowa formuła przy podawaniu popiołu: "Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię", która jest osobowym wezwaniem do odwrócenia się od zła, a zwrócenia się ku Bogu. I jeszcze wykorzystać należy jeden bardzo wymowny znak (w homilii lub przed rozestaniem) obrzędów Środy Popielcowej, a mianowicie sam popiół, który wzięty z zeszłorocznych palm odczytuje się jako symbol zmartwychwstania, będącego etapem końcowym po ziemskiej pokucie²²

3. Piątek dniem pokuty

Pokuta ma związek ze śmiercią i w konsekwencji ze zmartwychwstaniem Chrystusa Pana. Ten prawdziwie pokutuje, kto umiera razem z Chrystusem, tzn. systematycznie uśmierca w sobie "starego człowieka" z wszystkimi wadami, słabościami i namiętnościami, aby razem ze Zbawicielem zmartwychwstać, już w nowym ciele. Przez ten związek pokuty chrześcijańskiej ze śmiercią Chrystusa, szczególnym dniem pokuty jest dla nas Wielki Piątek i każdy piątek w roku kościelnym. Każdy zatem piątek, którego symbolem jest krzyż z rozpiętym na nim ciałem Pana Jezusa, jest apelem o prawdziwą pokutę, o ciągle umieranie z naszym Panem i Zbawcą. Kto nie chce na ten apel odpowiedzieć, nie ma prawa do zmartwychwstania z Chrystusem.

Piątek, będąc dniem pokuty, jest również dniem szczególnej modlitwy. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie odprawiano codziennie Mszy św., ale odprawiano ją w rocznice śmierci męczenników i właśnie w dni pokutne (środa, piątek, okres Wielkiego Postu). Chrześcijanie ówczesni żyli prawdą, że pokuta musi być wsparta modlitwą. Jeżeli dzisiaj piątek ma być rzeczywiście dniem pokuty, to nie można o tym związku pokuty i modlitwy zapomnieć. Zatem, duszpasterz nawołując do pokuty w piątki, musi równocześnie nawoływać do licznego udziału w Eucharystii. O wyróżnieniu piątku wśród innych dni tygodnia (w hierarchii ważności stawiano go zaraz po niedzieli) mówi hymn piątkowy z liturgii syryjsko - maronickiej: "Dlaczego jesteś, piątku, tak bardzo czczony we wszystkich Kościołach? Powiedz mi. Bo w piątek został stworzony Adam, praojciec rodzaju ludzkiego, w piątek wszedł on do raju i aniołowie pochylali się przed nim we czci. A co najważniejsze, w piątek został ukrzyżowany Pierworodny, który cały świat odkupił"²³

²² Por. W Świerzawski. *Mysterium Christi*. Kraków 1975 s. 432-434.

²³ Por. J. Salij. *Możliwość odnowy piątku jako dnia pokuty*. CT 41:1971 f. II s. 74.

4. Wychowanie do pokuty

Wychowanie do pokuty jest rzeczą trudną i długofalową. Cnoty bowiem nie nabywa się od razu i automatycznie, ale ten proces rozciąga się na całe ludzkie życie. Duszpasterz wiedząc o tym, będzie w ciągu całego roku kościelnego wzywał do pokuty, z tym, że czynić to będzie w sposób zróżnicowany, różnie nasilając swój apel i różne stawiając akcenty.

Szczególnie mocno wezwanie do pokuty winno rozbrzmiewać w okresie Wielkiego Postu. Motyw tutaj jest oczywisty: przygotowanie się do największego ze świąt chrześcijańskich, do Zmartwychwstania Pańskiego, przez odnowienie przymierza zawartego z Bogiem na chrzcie świętym. Uprzywilejowanymi miejscami nawoływania do pokuty wielkopostnej będzie Msza św., nabożeństwa pokutne, rekolekcje wielkopostne, Gorzkie Żale i Droga Krzyżowa. Wraz z wezwaniem do pokuty, należy wspólnie praktykować także same uczynki pokutne takie jak: modlitwa za grzeszników, rozważanie Męki Pańskiej (Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, tajemnice bolesne Różańca, Godzinki o Męce Pańskiej), rekolekcje wielkopostne, dni skupienia, jałmużna i to zarówno materialna, jak i duchowa (dobre słowo, pomoc okazana drugiemu w jego drodze do Boga, przebaczenie winowajcom, naprawienie wyrządzonych szkód i krzywd). Do praktyki indywidualnej, jako uczynki pokutne należy proponować: post o chlebie i wodzie, abstynencję od pokarmów mięsnych i alkoholu, ograniczanie różnych godziwych przyjemności (przesadna troska o ciało, kosmetyki, rozrywki kulturalne, gry, zabawy, papierosy, słodczyce), wykorzenie nałogów, wad i złych nawyków, refleksyjne czytanie Pisma świętego.

Wszystkie z uczynków pokutnych prowadzą do nawrócenia, ale należy podkreślić ogromne wprost znaczenie czytania Pisma św. dla nawrócenia człowieka. Kapłan po przeczytaniu Ewangelii całuje księgę i mówi: "Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy" W tej modlitwie ukryta jest głęboka prawda, która stwierdza, że refleksyjne czytanie Ewangelii, chociaż od razu automatycznie nie zgładzi grzechów, to jednak z całą pewnością doprowadzi kiedyś do pojednania z Bogiem. Przeżył to na sobie św. Augustyn. Tkwił jeszcze w swych nałogach, nie miał na tyle sił, by już się z nich wydostać. I w tej beznadziejnej sytuacji Słowo Boże stało się dla niego mocą i oświeceniem serca. W swoich "Wyznaniach" tak napisał na ten temat: "Ja rzuciłem się na ziemię... i puściłem wodze łzom. Popłynęły strumienie z oczu moich, ofiara Tobie przyjemna; i choć nie w tych słowach, ale w tej myśli wiele mówiłem do Ciebie: «... Dokądże, Panie, gniewać się będziesz do końca? Nie wspominaj dawnych nieprawości naszych». Czuję bowiem, że to one mnie trzymają. Wypowiadałem słowa pełne nędzy: «Jakże długo, jakże długo będzie to - jutro,

jutro? Czemu nie zaraz? Dlaczego nie w tej godzinie skończy się moja hańba?» Tak mówiłem i płakałem w gorzkiej skrusze serca mego. I oto słyszę z pobliskiego domu głos, nie wiem czy chłopca, czy dziewczyny, raz po raz śpiewnie powtarzający: «Bierz, czytaj! Bierz, czytaj!»... Powstrzymawszy nawał łez, wstałem, tłumacząc sobie, że jest to rozkaz woli Bożej, który nie co innego mi nakazuje, jeno bym otworzył księgę i czytał pierwszy lepszy rozdział na jaki natrafię. Słyszałem bowiem o Antonim, że ustęp z Ewangelii, który odczytywano w momencie, gdy nadszedł, stał się dla niego napomnieniem, by wziął do siebie słowa, które czytano: «Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyjdź i pójdź za mną»; i pod wpływem tej wyroczni natychmiast nawrócił się do Ciebie. Przeto podniecony wróciłem na miejsce, gdzie siedział Alipiusz, tam bowiem położyłem Listy Apostoła, gdym stamtąd odchodził. Wziąłem je do ręki, otworzyłem i czytałem w milczeniu rozdział, na który padł mój wzrok: «Nie w ucztach i pijatykach, nie w łożach i niewstydlivościach, nie w zwadzie i zazdrości, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciało nie czyńcie w pożądliwościach». Nie chciałem dalej czytać i nie było potrzeby. Natychmiast po przeczytaniu tych słów jakby światło pewności rozblęskło w sercu moim i pierzchły wszystkie ciemności zwątpienia"²⁴

Doskonałą okazją ku temu, by nie ustało nawoływanie do pokuty, stwarza w każdym tygodniu piątek, dzień śmierci naszego Pana, podjętej przecież "dla nas ludzi i dla naszego zbawienia" Dzień ten w świadomości wiernych powinien być dniem pokutnej miłości za największą miłość Boga, okazaną nam w męce i śmierci Chrystusowej.

Najczęściej jednak wezwanie do pokuty rozbrzmiewa we Mszy św. (akt pokutny, "Panie, zmiłuj się nad nami... , "Odpuść nam nasze winy... , "Baranku Boży... "Panie, nie jestem godzien..."). Najświętsza Ofiara jest bowiem wyjątkowym miejscem przeżywania wielkości Boga i okropności grzechu. Jest miejscem dla ludzi "ubogich w duchu", którzy czują swoją niewystarczalność i małość, i dlatego całą swoją ufność pokładają w Bogu.

To ciągle nawoływanie do pokuty nie może pozbawić chrześcijanina autentycznej radości. Kościół bowiem każe nam cieszyć się już teraz z faktu naszego odkupienia i wyzwolenia z niewoli. Jednocześnie jednak ten sam Kościół przypomina nam, że jesteśmy jeszcze w drodze do Boga i że wciąż grozi nam zejście z tej drogi zbawienia i zagubienie się w świecie wrogim Bogu.

²⁴ Św. Augustyn. *Wyznania*. Księga ósma, XII s. 167-168.